PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 16 grudnia 1930 r. Nr. 287.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Münchner Neueste Nachrichten 14.XII, nawiązując w art. wst. p. t. „Niebezpieczeństwo na wschodzie" do nowej protestacyjnej noty rządu niemieckiego, starają się uzasadnić jej celowość i piszą: Polska jest historycznym terenem walk. Jej obecne granice zostały ustalone przez przypadek i nienawiść, przez kaprys i nierozsądek traktatu wersalskiego. To wszystko zemściło się teraz. Państwo, którego 1/3 ludności jest obcego pochodzenia, posługuje się obcą mową i obcemi zwyczajami, państwo to chce stać się państwem narodowem, ponieważ takiem zostało ustanowione. Przeszło miljon niemieckich włościan zostało z Polski wysiedlonych. Pozostała reszta, a z nią mniejszości ukraińskie, białoruskie i żydowskie cierpią pod okropnym terorem politycznym i gospodarczym i uskarżają się na swój los. Wypadki te — trzeba stwierdzić — sprowadzają się do skandalu o europejskim rozgłosie. Noty niemieckie dają jedynie słaby obraz tego stanu rzeczy, jaki istnieje z tamtej strony polskiej granicy. Liga Narodów posiada wiele ważniejszych nawet materjałów, lecz spoczywają one pokryte kurzem w tamtejszem archiwum. Prawdziwi znawcy polskich stosunków z całą powagą przestrzegają przed ewentualnem niebezpieczeństwem otwartej wojny, spowodowanej polityką Polski. W całych Niemczech mnożą się protesty i manifestacje, a rzeczą rządu Rzeszy jest pamiętać, iż musi on wystąpić nietylko w obronie mniejszości narodowych, lecz wogóle w obronie zagrożonego pokoju Europy. Jeden wystrzał karabinowy z tamtej strony granicy, jeden napad polskich insurgentów może doszczętnie zburzyć cały ten spróchniały gmach pokoju. Rząd niemiecki ze zrozumiałych względów przeciwstawił się rozpatrywaniu tych spraw w obecnym momencie w drodze parlamentarnej, lecz nie dowodzi to, by z tego powodu trzeba było milczeć. Jeden min. Treviranus miał odwagę wypowiedzieć bez osłonek istotną prawdę o granicach wschodnich, a mianowicie, że ich rewizja jest i pozostanie nazawsze celem dążeń niemieckich, jako uwarunkowanie pokojowych stosunków w Europie. Liga Narodów wyparła się swego obowiązku rozstrzygnięcia tej sprawy. Liga Narodów kieruje się intresami mocarstw, a nie swemi ideami; jest ona terenem rozgrywania komedyj dyplomatycznych, nie zaś związkiem narodów. Jeśli styczniowa sesja Ligi Narodów nie rozpatrzy należycie żądań niemieckich, wtedy dobrze uczyni rząd Rzeszy, jeśli się zastanowi, czy jest jakikolwiek sens w dalszem zasiadaniu przy genewskim stole obrad. Niemcy są dzisiaj sumieniem Europy. To posłannictwo nie można podporządkować szemraniom dyplomatów.

Münchner Neuste Nachrichten 14.XII, podając wiadomość o urlopie b. posła w Warszawie, E. Rauschera, który spędza on w celach kuracyjnych w St. Blasien, pisze, iż nie należy absolutnie liczyć na powrót b. posła na dawne jego stanowisko, a to z tego względu, iż możliwość jego odwołania rozważano już w Berlinie oddawna, w związku z niepomyślnym przebiegiem polsko - niemieckich rokowań w sprawie zawarcia umów handlowej i likwidacyjnej. Nazwisko następcy b. posła Rauschera nie jest jeszcze znane, pismo zaznacza jednak, iż brany jest pod uwagę jeden z wyższych urzędników wydziału wschodniego urzędu dla spraw zagranicznych. Pismo podkreśla, iż ze względu na wielkie dla Niemiec znaczenie placówki warszawskiej, byłoby ze wszech miar pożądane, by w interesie Rzeszy obsadzono ją jaknajprędzej.

Ostdeutsche Morgenpost 15.XII, informuje z kół parlamentarnych, że sekretarz legacyjny dr. Cluiring, który dotąd pełnił funkcje dyplomatyczne w Aleksandrji, Brukseli i Moskwie, przybyć ma do konsulatu w Katowicach, a następnie, ma zostać następcą konsula Illgena, który po 7-letniej pracy w konsulacie niemieckim w Katowicach opuszcza G. Śląsk. Byłoby pożądanem, pisze dziennik, aby nareszcie nastąpiło ostateczne obsadzenie stanowiska generalnego konsula w Katowicach, gdyż konsul generalny dr. von Grü-

nau pracuje w centrali w Berlinie, a tak ważna placówka, jak Katowice w obliczu przygotowań do genewskiej akcji protestacyjnej nie może być dalej osierocona.

Danziger Landesztg. 15.XII, publikuje dane o „niesłychanych gwałtach przeciwniemieckich na polskim Górnym Śląsku", stanowiące przedmiot złożonej ostatnio w Genewie dodatkowej noty rządu Rzeszy.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 13.XII, w koresp. z Poznania pisze, że ukonstytuował się w Sejmie klub niemiecki, wybierając na przewodniczącego posła Franza. Nie mogąc jednak tworzyć osobnej frakcji ze względu na małą liczbę posłów niemieckich, klub wszedł w porozumienie z Ukraińcami i w ten sposób Niemcy uzyskali możność wysłania choć jednego przedstawiciela do najważniejszych komisyj.

Wisty 10.XII. zamieszczając streszczenie art. organu Undo „Diło", w sprawie znanej taktyki ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, zaznaczają, że przedstawiciele Undo całkiem wyraźnie dążą do zorganizowania kadr bojowców ideowych, którzy za przykładem strzelców siczowych walczyć mają przeciwko Ukrainie sowieckiej w szeregach wojsk polsko - faszystowskich. Ukraińska reprezentacja parlamentarna wyraziła gotowość do wzniecenia kontrrewolucji wewnętrznej na Ukrainie celem obalenia dyktatury proletarjatu. Faszystowskie deklaracje undystów w sprawie interwencji zbrojnej na Ukrainie Radzieckiej należy rozpatrywać jako jedno z posunięć w organizacji imperjalistycznego napadu na Z. S. R. R. Jest to dowodem, iż Polska przygotowuje się do wojny przeciwko Z. S. R. R., a w tym celu wykorzystuje faszystów ukraińskich.

Wozrożdienje 13.XII, omawiając sytuację polityczną w Polsce oraz utworzenie rządu pułk. Sławka, twierdzi, że zmiana rządu w danym wypadku nie posiada wielkiego znaczenia. Marsz. Piłsudski nigdy nie ukrywał swojej niechęci do zajmowania stanowiska prezesa rady ministrów. Obecnie marsz. Piłsudski pozostaje formalnie jedynie inspektorem generalnym sił zbrojnych Polski, co oczywiście nic nie zmienia w jego faktycznem stanowisku niczem nieograniczonego kierownika wewnętrznej i zewnętrznej polityki Polski. Nowy rząd pułk. Sławka co do swego składu najbardziej odzwierciadla kierunek polityczny, nazywany w Polsce i zagranicą pułkownikowskim. Olbrzymia większość członków nowego rządu jest związana z marsz. Piłsudskim nietylko sympatjami politycznemi, lecz i pracą konspiracyjną w organizacjach niepodległościowych oraz w legjonach. Nadaje to rządowi wewnętrzną spoistość opartą o wzajemne zaufanie. Najbliższem zadaniem nowego rządu jest zmiana konstytucji oraz utrwalenie istniejącego stanu rzeczy. Programem pozostaje nadal Polska nietylko niezależna, lecz i wielkomocarstwowa. W związku z tem wielkie znaczenie posiada polityka zagraniczna Polski. Złagodzenie naprężenia panującego w stosunkach polsko - niemieckich jest zupełnie niemożliwe. Ten fakt wpływa na politykę Polski wobec wschodniego sąsiada.

ABC 10.XII, twierdzi, że zajęcie stanowiska marszałka sejmu przez p. Świtalskiego zapowiada nową erę. Pierwszem zadaniem sejmu będzie zmiana konstytucji gdyż państwo dopiero od 12 lat niepodległe, nie mające granic naturalnych, sąsiadujące z potężnemi Niemcami i Rosją i posiadające dużo mniejszości narodowych, musi mieć silną władzę wykonawczą; dotychczasowa zaś konstytucja ograniczała ją na rzecz ciała ustawodawczego.

The New York Times 5.XII, podając w korespondencji z Warszawy skład gabinetu premjera Sławka, pisze, że świat przemysłowy jest zdziwiony ustąpieniem min. Kwiatkowskiego i zastąpieniem go przez min. Prystora, osobistego przyjaciela marsz. Piłsudskiego. Zmiana gabinetu — pisze koresp. — nie oznacza bynajmniej jakiejś zmiany politycznej, a jest tylko przegrupowaniem starych ministrów Piłsudskiego i uzupełnieniem gabinetu kilku nowymi—bardziej militarnymi.

The Chistian Science Monitor 21.XI, donosi w korespondencji Sisley Huddlestona z Paryża o zwycięstwie marsz. Piłsudskiego w wyborach do sejmu p. t. „Polska idzie za wskazaniami „Silnego Człowieka". „Marszałek Piłsudski — pisze korespondent — jest silnym człowiekiem Polski. Nikt nie wątpił, że wygra on wybory. Rzadko kto zajmował kiedykolwiek tak wielkie stanowisko, nie mając odpowiedniego tytułu faktycznego dyktatora". W dalszym ciągu korespondent stwierdza duży postęp w Polsce od czasu jej odrodzenia, usprawiedliwiając stanowisko Polski bronienia swej niepodległości siłą. Pisząc o stosunkach polsko - niemieckich, korespondent zaznacza, iż nie jest sekretem, że Niemcy dążą do zmiany granic, a szczególnie do zniesienia korytarza, który daje Polsce dostęp do morza, lecz przecina Niemcy. Marszałek Piłsudski jest przedstawicielem oporu nietylko wobec zewnętrznej agresji, lecz również i wobec rozbicia wewnętrznego. Pozycja Marszałka jest silna bez względu na zmiany. Ma on pogardę dla instytucji parlamentarnych, które tak długo będzie tolerował, jak długo nie będą mu zbytnio przeszkadzały. Jeżeli zaś okażą się zbyt obstrukcyjne wobec niego, to załatwi się z niemi bardzo szybko. Drastyczne postąpienie z posłami opozycyjnymi i uwięzienie z nich niektórych nasuwało przypuszczenie, że krok ten będzie miał skutki wręcz odwrotne, lecz okazało się, że Marszałek kalkulował dobrze.Rezultaty wyborów polskich można oceniać do pewnego stopnia jako odpowiedź na wybory niemieckie, które dały przewagę elementom nacjonalistycznym oraz jako odpowiedź na rewizjonistyczne żądania Niemiec. W państwach zaprzyjaźnionych z Polską żądania te uważane są jako bezwzględny powód do wojny. Omawiając rezultaty wyborów w Polsce korespondent stwierdza zupełne rozbicie opozycji, zaś wzrost mandatów nacjonalistów polskich uważa za przejaw patrjotyzmu polskiego, którego Marszałek Piłsudski jest głównym chorążym. Wybory polskie były właściwie plebiscytem za Marszałkiem Piłsudskim i plebiscyt ten potwierdził całkowicie jego autorytet w kraju.

Korespondent wyraża nadzieję, że w ciągu pięciu lat Polska przeprowadzi wewnętrzną stabilizację na podstawach demokratycznych i parlamentarnych. Marszałek Piłsudski zamierza zrezygnować ze stanowiska premjera i poświęcić się armji, lecz będzie on obserwował bieg wypadków i będzie zawsze gotów wystąpić z interwencją, gdy tego zajdzie potrzeba.

nowa era. Pierwszym zadaniem sejmu będzie [illegible] od [illegible] [illegible] narodowych [illegible]

[illegible]

[illegible] Niemcy [illegible]

[illegible]

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal des Débats 14.XII, w art. wst. omawia utworzenie rządu przez Teodora Steega i pisze, że w 1924 r. za Milleranda nie utworzył on rządu ponieważ wówczas chodziło o obronę konstytucji przeciwko kartelowi; obecnie natomiast energicznie się tem zajął i doprowadził do utworzenia rządu, gdyż kroczy na czele kartelistów do walki z większością parlamentarną. Należy przejrzeć listę ministrów jego, aby zrozumieć sens tego manewru. Są na niej głównie ci, którzy zwalczali Poincarégo i Tardieu, a nawet Briandowi dodano p. p. Loucheura i Danielau, przedstawicieli odłamów lewicy radykalnej.

Dziennik żałuje, że w tem gronie znaleźli się G. Leygnes, Chéron, Germain - Martin i R. Coty. Niewątpliwie wytłumaczono im, że uczynią rzecz pożyteczną, jeżeli ułatwią utworzenie gabinetu. Pozwolono im łudzić się nadzieją, że nowy rząd powinien okazać pewne cechy narodowe, ale ich oszukano. Zostaną jednak wtłoczeni mimo swej woli do operacyj politycznych, których ani charakteru ani następstw nie będą mogli uchylić.

L'Oevre 14.XII, omawia powstanie rządu Steega i podnosi, że radykałowie postanowili, aby Steeg utworzył rząd i on to wykorzystał natychmiast do powołania prawdziwego rządu koncentracji, obejmującej grupy od Daladiera do Cautru aż po związek radykałów demokratycznych. Steeg oświadczył opuszczając pałac Elizejski, że powstał rząd odprężenia i zjednoczenia. Ale pisma prawicowe „Temps" i „J. de Débats" natychmiast zaatakowały nowy gabinet, zarzucając, że nie składa się on z parlamentarzystów, a tylko z pewnych coprawda wybitnych osobistości.

Dziennik podnosi, że właśnie zasługą nowego rządu jest to, iż może działać bez odwoływania się do rad partyjnych; tem nie mniej jest on konstytucyjny i parlamentarny.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska z 11—13.XII, informuje obszernie o pierwszem posiedzeniu nowego przedstawicielstwa studentów uniwersytetu litewskiego. Prezesem oraz skarbnikiem tego przedstawicielstwa zostali obrani kandydaci kół naukowych (Szyrvinskas i Brundza), wiceprezesem kandydat narodowców Dirżys, pierwszym sekretarzem socjalista Paramskas, wreszcie drugim sekretarzem delegat stowarzyszeń żydowskich (Smit). Do komisyj rewizyjnej, ekonomicznej, prawnej, zagranicznej i inn. weszło po kilku przedstawicieli mniejszości narodowych, przeważnie Żydzi; reszta stanowisk została obsadzona przez stronnictwo narodowców, socjalistów i blok kół naukowych. Obydwaj przedstawiciele Polaków zostali wybrani do komisyj, a mianowicie: Bojko — do komisji prasowej i Bukowski — do komisji ekonomicznej. (Należy podkreślić, że chrz.-demokraci, posiadający 12 przedstawicieli w związku na ogólną liczbę 41, nie przeprowadzili ani do prezydjum ani do komis. żadnego przedstawiciela; natomiast blok mniejszości, Żydzi, Polacy, Rosjanie i Niemcy — przeprowadzili do komisyj i do prezydjum wszystkich swoich 12 kandydatów; również wszystkich swoich 3 kandydatów przeprowadzili socjaliści — przyp. red. „Przeglądu").

Rytas, w szeregu artykułów atakuje narodowców oraz blok kół naukowych za odstąpienie od idei oddania kierownictwa życia akademickiego w ręce stronnictw litewskich, oraz za fakt oparcia się — z powodu animozji do chrz.-demokracji — na bloku mniejszości narodowych i socjalistach, czego dowodzą wybory do prezydjum przedstawicielstwa akademickiego i do komisyj. Dziennik podkreśla, że chrz.-demokraci będą wszelkiemi siłami dążyli do uregulowania nienormalnej — ich zdaniem — sytuacji w przedstawicielstwie związku, która osłabia charakter litewski uczelni. M. in. dziennik podkreśla, że opanowanie kierowniczych stanowisk w związku przez mniejszości oraz przez socjalistów może mieć niepożądane dla Litwy konsekwencje, zwłaszcza ze względu na mającą się odbyć w r. 1931 konferencję Związku studentów państw bałtyckich.

Prasa litewska z 12.XII informuje, że umowa handlowa litewsko - łotewska przyjęta już została przez wszystkie właściwe komisje sejmu łotewskiego i zostanie przedstawiona na plenum sejmu. Termin rozważania przez sejm tej umowy prawdopodobnie zostanie przesunięty do czasu rozpatrzenia memorjału socjaldemokratów w sprawie kolei Libawa—Romny.

Lietuvos Žinios 12.XII, w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu zawarcia umowy handlowej litewsko-łotewskiej i przypuszcza, że ewentualne zawarcie takiej samej umowy pomiędzy Litwą i Estonją przyczyni się w wielkim stopniu do urzeczywistnienia idei związku państw bałtyckich. Związek powyższy odegrałby — zdaniem dziennika — ważną rolę w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy a pozatem przyczyniłby się do zwiększenia autorytetu państw bałtyckich na terenie międzynarodowym.

Wozrożdienje 9.XII, w art. o przesileniu w stosunkach łotewsko-sowieckich twierdzi, że umowa handlowa pomiędzy Łotwą i Z. S. R. R. po trzech latach wywołała poważne rozczarowanie wśród polityków łotewskich. Rozczarowania tego nie ukrywają nawet socjaliści łotewscy, którzy przedewszystkiem bronili zasady stałej współpracy Łotwy z Z. S. R. R. Po trzech latach istnienia umowy handlowej ujawniło się, że Z. S. R. R. nie wykonywa przyjętych zobowiązań, a na tle konkurencji sowieckiej liczba bankructw firm łotewskich zwiększa się w niepokojący sposób, powodując ogólny rozstrój przemysłu łotewskiego oraz handlu wewnętrznego. Dodać do tego należy, że w tym stanie rzeczy bezrobocie na Łotwie ciągle wzrasta a stosunki polityczne komplikują się prowadzoną przez przedstawicielstwo sowieckie propagandą komunistyczną. W końcu „Wozrożdienje" zaznacza, że Z. S. R. R. zobowiązał się zakupić na Łotwie towarów w przeciągu 3 lat za sumę 120 miljonów łat, gdy tymczasem faktyczne zakupy sowieckie oceniane są na 67 miljonów łat.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The New York Herald 12.XII. Korespondent z Waszyngtonu informuje, iż Departament Skarbu w Waszyngtonie ogłosi za kilka dni rezultaty badań w sprawie eksportu drzewa sowieckiego. Badania te wy-

kazały, że budulec sowiecki mimo zaprzeczeń tutejszych sowieckich organizacyj handlowych, jest produktem pracy więźniów. Na podstawie tych badań zostanie nałożone przedwstępne embargo na drzewo sowieckie. Departament Skarbu ma wystąpić w krótce z zarzutem, iż Sowiety rzucają na dumping rudę manganową i węgiel.

The Chicago Daily News 13.XII. Korespondent z Waszyngtonu donosi, iż sen. Borah obawia się wzrostu bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. Wzrost ten, zdaniem jego, nastąpi niewątpliwie, jeżeli zwolennicy zerwania handlu z Sowietami nie zaprzestaną swej działalności. Czynią oni wszystko, ażeby towary rosyjskie nie były sprzedawane na rynku amerykańskim. Jeżeli zaś Rosja tytułem odwetu skieruje swe zamówienia do innych krajów, to liczba bezrobotnych wzrośnie jeszcze bardziej. Sen. Borah stwierdził, iż Rosja kupuje w Stanach Zjedn. 5 razy więcej niż sprzedaje, ostatnie zaś zarządzenia Departamentu Skarbu zmierzają do zrujnowania handlu z Sowietami.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Prasa niemiecka w Czechosłowacji w d. c. powraca do kwestji spisu ludności i usiłuje udowodnić, że spis przeprowadzony był tendencyjnie, w celu zmniejszenia liczby mniejszości niemieckiej; dowodem tego mają być liczne skargi na postępowanie komisarzy spisowych. Pisma zastanawiają się nad niecelowością takiego postępowania, które wykaże wprawdzie liczbę Niemców w Czechosłowacji o kilka tysięcy mniejszą od stanu rzeczywistego, ale równocześnie powoduje niekorzystne dla państwa protesty i wykazywania fałszerstw spisowych.

Bohemia, (niem. nacjon.) podchwyciła interwencję posłów mniejszości polskiej u min. spraw wewnętrznych na temat spisu na Śląsku i stanęła w przesadny sposób w obronie pokrzywdzonej mniejszości polskiej.

Czeska prasa nacjonalistyczna, prowadzi stałą kampanję przeciwko panoszeniu się niemczyzny w Czechosłowacji. Pisma te nawołują do akcji przeciw temu zjawisku i ostrzegają przed zanikiem poczucia godności narodowej. Kampanja ta przybiera obecnie coraz ostrzejsze i szersze rozmiary.

Pester Lloyd 15.XII, zamieszcza list otwarty członka honorowego narodowego instytutu statystycznego i znakomitego ekonomisty węgierskiego Beli Foldesa do prezydenta instytutu Delatour'a, w którym to liście autor wskazuje na „kompromitujące wiedzę statystyczną" postępowanie organów rządu praskiego przy spisie ludności na terenie Czechosłowacji i wyraża przekonanie, że Delatour znajdzie drogę wzięcia w opiekę b. ważnego dzieła spisu ludności przeciw jego niszczycielom.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Izwiestja 13.XII, omawiając przebieg konferencji Okrągłego Stołu w Londynie twierdzą, że ostatnie przemówienie Churchilla w City nie pozostawia wątpliwości co do prawdziwych zamiarów Anglji w Indjach. Sens przemówienia Churchilla jest ten, że Anglja nigdy nie wyrzeknie się kontroli nad Indjami, które są oporą potęgi Imperjum Brytyjskiego. Rząd Mac Donalda w gruncie rzeczy prowadzi politykę odpowiadającą temu twierdzeniu Churchilla. Dowodem tego jest, iż Mac Donald wysuwając projekt nowej konstytucji dla Indyj na zasadzie federalizmu nie przedstawił konkretnych form tej konstytucji, usiłując sprawę tę wyeliminować z konferencji Okrągłego Stołu. Przemówienie Churchilla utrudnia stanowisko kompromisowych prądów hinduskich na konferencji londyńskiej, wobec tego należy uważać, że konferencja Okrągłego Stołu znalazła się w ślepym zaułku.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH. SPRAWA ROZBROJENIA.

Popolo d'Italia 10.XII, przypomina, że Włochy uważały dwa środki za skuteczne dla zabezpieczenia Europy przed wojną t. j. rewizję układów i rozbrojenie. Rewizja jest konieczna, ponieważ układ wersalski zbałkanizował Europę środkową, naddunajską i bałkańską, narzucając warunki straszne, barbarzyńskie. Ale rewizja okazała się niemożliwą wskutek sojuszów wojskowych, zawartych z inicjatywy Francji dla obrony status quo. Tajne układy dyplomatyczne i wojskowe zawarte z Belgją, Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją służą do przeciwstawienia się wszelkiej rewizji, a zarejestrowanie tych układów przez Ligę Narodów zniekształciły jej statut. Zamiast współpracy powszechnej występuje siła bloków wojskowych, przeciwstawiających się interesom innych narodów, również należących do Ligi, ale w charakterze minus habentes.

Drugą rękojmią pokoju miało być rozbrojenie. Wielu spodziewało się w tej dziedzinie wydatnego poparcia socjalistycznego rządu Anglji, ale kiedy doszło do określenia terminu już nie rozbrojenia ale tylko zebrania komisji rozbrojeniowej na r. 1931, przedstawiciel Labour Party lord Robert Cecil sprzeciwił się temu. A głos jego pokrywa zwłokę francuskiego Sztabu Generalnego, który w r. 1931 i 1932 będzie wydatnie zwiększał zbrojenia. Niewiadomo, czy ta zgoda Anglji na francuski program zbrojeń opiera się na jakimś tajnym układzie, ale do r. 1932 wykonany będzie program Tardieu — Maginot — Weygand, a wtedy trudno będzie ocalić konferencję przed niepowodzeniem. Włochy stoją na stanowisku, że albo wszyscy muszą się rozbroić, albo wszystkim wolno się zbroić, taka bowiem jest myśl paktu Ligi Narodów. A jeśli się chce dzielić Europę na państwa rozbrojone i bezbronne, to jest to zmianą paktu, a więc rewizją, która może zadać cios śmiertelny Genewie.

The New Statesman 13.XII, omawiając rezultaty przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, pisze, że projekt konwencji przedstawia się nazewnątrz imponująco, lecz w rzeczywistości jest to bardzo skromny dokument, tembardziej, że trudno jest doszukać się wśród narodów jakichkolwiek oznak szczerości w pracy nad rozbrojeniem. Hr. Bernsdorff podkreślił wyraźnie, że brak jest ogólnej woli w kierunku rozbrojenia. Zasada poboru przymusowego jest głęboko zakorzeniona na kontynencie. Niebezpieczną jest rzeczą utrzymywanie opinji publicznej w tem przekonaniu, że w dziele rozbrojenia świat idzie po drodze postępu.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.